

Paula Woźniak
Klas 5
Szkoła Podstawowa nr 3 im. M. Biema w Olkuszu
32-300 Olkusz
Ul. Kpt. Hardego 11a

Jego sposób na nudę

Charlie jak zwykle siedział w szkolnej ławce. Myślał, co i z kim dziś będzie robić. *Może Nicholas będzie miał czas?* - pomyślał i spróbował przypomnieć sobie, czy jego kolega nie ma dzisiaj czegoś w planach.

Po trzynastu minutach usłyszał dzwonek informujący o końcu lekcji i szybko się spakował. Wszedł na trzecie piętro w poszukiwaniu sali od historii, w której starszy o rok Nicholas właśnie miał lekcję. Po drodze spotkał dziewczynę z ósmej klasy. Imogen, bo tak wspomniana dziewczyna miała na imię, powiedziała Charliemu, że Nicholas wyszedł godzinę wcześniej do domu. Charlie, po opuszczeniu szkoły, udał się w stronę domu Nicholasas. Gdy znalazł się pod drzwiami, otworzył mu Nick, wyglądał na zadowolonego. - Cześć Nicholas, czemu wyszedłeś wcześniej ze szkoły? - spytał Charlie, przyglądając się z zainteresowaniem koledze.

- Nie miałem ochoty siedzieć na ostatniej lekcji. Co tu robisz, Charlie?

- zapytał zainteresowany.

- No, zastanawiałem się, czy... - tu Charlie na chwilę urwał. - Czy nie chciałbyś gdzieś wyjść?

- Umówiłem się już. Przepraszam Charlie, ale dziś nie dam rady.

- No dobra, nie szkodzi. Coś sobie wymyślę - stwierdził, chociaż wiedział, że cały dzień spędzi w czterech ścianach swojego pokoju.

Odwrócił się plecami do drzwi, opuścił posesję Nicka i poszedł w stronę przystanku autobusowego, z którego już wrócił do domu.

Kiedy starsza siostra Charliego wieczorem wróciła z pracy, weszła na sekundę do jego pokoju. Chłopak siedział przy biurku i odrabiał lekcje, przy okazji słuchając muzyki. Kochał ją całym sercem, była jego **sposobem na nudę** i poprawiała mu humor, przy czym bardzo wiele dla niego znaczyła.

Charlie uwielbia granie na skrzypcach. Ten rudowłosy chudzielec o piegowatej twarzy pierwszy raz wziął do rąk skrzypce po ukończeniu sześciu lat. Jego siostra oddała mu je, ponieważ znalazła sobie inne zajęcia. Gdy gra na tym pięknym, lśniącym jak krople rosy o poranku instrumencie, czuje wolność, lekkość i spokój. Zawsze, kiedy wydobywa z niego magiczne dźwięki, towarzyszy mu jego piesek, Bryce. Obydwaj zachwycają się magią skrzypiec i nie ma dnia, aby Charlie pod wpływem muzyki nie odpłynął w świat niezwykły i tajemniczy niczym baśń. Wszystkie czynności wykonuje, słuchając utworów wielkich kompozytorów. Zachwyca się Wieniawskim i Vivaldim. Marzy o osiągnięciu mistrzostwa w wykonywaniu ich muzyki i wzięciu udziału w jakimś konkursie, a potem występach na światowych scenach...

- Hej, Charlie, jak się czujesz? - zapytała Victoria, nie zwracając uwagi na słuchawki w jego uszach. - Charlie?

Po chwili zastanowienia dziewczyna podeszła do brata i złapała go za ramię, a ten zdjął słuchawki i spojrzał na nią.

- O co chodzi?

- Jak dzisiaj było w szkole? - mówiąc to, usiadła na łóżku Charliego.

- Znośnie, nie mam na co narzekać.

- Dobrze, zrobię ci coś do jedzenia- wstała i wychodząc, zamknęła drzwi.

Charlie znów założył słuchawki i wrócił do odrabiania lekcji. Kiedy skończył, zszedł na dół i razem z Victorią zjadł kolację. Tak wyglądała jego codzienność. Szkoła, muzyka i piesek bardzo mu pomagały.

